

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 13 marca 2012 roku pełnomocnik P. K. wniósł o zasądzenie od J. I. kwoty 16.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 13 grudnia 2011 roku do dnia zapłaty z jednoczesnym zwrotem wadliwego towaru w postaci desek dębowych wraz z kosztami postępowania, w tym kosztów zastępstwa radcowskiego według norm przepisanych. Jako podstawę dochodzonego roszczenia powód wskazał przepis art. 8 ust 4 Ustawy z dnia 27 lipca 2002 roku o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz z zmianie Kodeksu Cywilnego.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz strony pozwanej kosztów procesu, w tym także kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 29 sierpnia 2013r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo powoda i zasądził od P. K. na rzecz J. I. kwotę 2414zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy orzekając jak powyżej ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 17 marca 2010 roku P. K. jako zamawiający i J. I. jako przyjmujący do wykonania, zawarli umowę o dzieło, zgodnie z którą J. I. zobowiązał się wykonać w mieszkaniu należącym do P. K. położonym w Ł. przy ulicy (...) podłogę składającą się z desek dębowych. W dniu 17 marca 2010 roku P. K. przekazał J. I. na poczet realizacji podłogi tytułem zaliczki kwotę 1.000 złotych. Strony określiły zakres robót i termin prac – około 16 sierpnia 2010 roku. Realizacja podłogi miała obejmować powierzchnię 65 m², listy, parapety, deskę dębową gat. II o szerokości 14 cm, grubości 22 mm, długości mix. 50-250 cm w cenie 105 zł/m² a także legary sosnowe, całość wykonawstwa – bez wełny – miała wynieść 100 zł/m².

Ostatecznie do wykonania podłogi zastosowana została deska III gatunku.

W dniu 02 sierpnia 2010 roku P. K. uiszczył na rzecz J. I. tytułem montażu podłogi kwotę 6.500 złotych. W dniu 28 listopada 2010 roku pozwany J. I. potwierdził wykonanie umowy, odbiór prac przez zamawiającego P. K. i rozliczenie umowy.

Pozwany J. I. po ułożeniu podłogi zmierzył jej wilgotność, przy czym był obecny P. K.. Parametry wilgotności podłogi były w normie.

Usługa lakierowania podłogi wykonana została przez osoby trzecie albowiem powód nie był zadowolony z efektu polakierowanej podłogi uzyskanego przez pozwanego. W dniu 14 stycznia 2011 roku J. I. wpłacił P. K. kwotę 2.500 złotych tytułem zwrotu kosztów naprawy podłogi.

Pismem z dnia 4 kwietnia 2011 roku, doręczonym w dniu 2 maja 2011 roku powód P. K. skierował do pozwanego J. I. zgłoszenie reklamacyjne, w którym wezwał wykonawcę do usunięcia usterek związanych z dostawą materiału oraz ułożeniem wykonywanej przez pozwanego podłogi z desek dębowych oraz montażu parapetów i drzwi. Powód zgłosił pojawienie się nierówności w poziomej strukturze deski w pomieszczeniach salon, pokój dziecka, przedpokój i sypialnia, tzw. strzelaniu podłogi oraz „skrzypieniu” i uginaniu podłogi podczas poruszania - szczególnie w pokoju dziecka, przedpokoju, salonie oraz sypialni, uginaniu desek na styku (w piórze), co powoduje pękanie lakieru (ok. 45 miejsc na całej powierzchni podłogi), powstaniu przerw pomiędzy deską a listwą przypodłogową (w szczególności pokój dziecka oraz salon). W dniu 18 lipca 2011 roku J. I. skierował do P. K. wiadomość za pośrednictwem poczty internetowej, w którym potwierdził termin wykonania prac od 8 sierpnia 2011 roku a prace trwać miały od tygodnia do półtora.

W nawiązaniu do poprzedniej korespondencji P. K. zwrócił się do pozwanego o wskazanie specyfikacji żywicy, karty katalogowej i technologii wykonania lakierowania podłogi. P. K. zmieniał umówione wcześniej terminy kontynuowania prac.

Pismem z dnia 22 lipca 2011 roku pozwany J. I. poinformował powoda, iż prace związane z lakierowaniem podłogi winny być prowadzone w ciągu dnia, a także wyjaśnił, iż istnieje jedynie grupa produktów parkieciarskich nadających się na podłogi elastyczne czyli podłogi założone na legarach. Sam proces renowacji parkietu może wpłynąć na ewentualne późniejsze wady podłogi. Pozwany wskazał ponadto, iż porozumienie i ustnie zawarta pomiędzy stronami ugoda obejmowała zwrot kosztów naprawy podłogi w ustalonej kwocie 2.500 złotych, którą wpłacił uprzednio.

Pismem z dnia 2 sierpnia 2011 roku J. I. ponownie wskazał, iż przekazana kwota 2.500 złotych stanowić miała zadośćuczynienie za wady podłogi. Naprawy podłogi dokonać miała firma trzecia, za jakość usług której pozwany nie ponosił odpowiedzialności. Pozwany zgodził się dokonać nieodpłatną naprawę, jednak nie w ramach gwarancji ani rękojmi. Zwracał się do powoda o wskazania daty wykonania prac.

Pismem z dnia 5 grudnia 2011 roku pełnomocnik powoda działając w jego imieniu złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy o dzieło polegającej na położeniu podłogi z desek dębowych i wezwał J. I. do zwrotu zapłaconej tytułem ceny kwoty 14.000 złotych i wyraził gotowość wydania wadliwego dzieła.

W odpowiedzi na tak skierowane pismo pełnomocnik pozwanego poinformował stronę przeciwną o tym, iż w jego ocenie roszczenia P. K. są bezpodstawne. Podłoga została, bowiem położona zgodnie ze sztuką przewidzianą dla tego rodzaju prac, ostateczne rozliczenia między stronami zakończyły łączące ich relacje. Ewentualnych roszczeń P. K. winien upatrywać w działaniu drugiego wykonawcy, który wykonywał prace już po zakończeniu prac przez J. I..

Posadzka stanowi wierzchnią, użytkową warstwę podłogi ułożonej na konstrukcji podłogowej lub trwale połączona za pomocą klejów lub zamocowania mechanicznego do podłoża. W realiach niniejszej sprawy podłożem tym była warstwa wyrównawcza ułożona na izolacji i stropie międzypiętrowym – betonowa. Posadzką zaś była podłoga drewniana z desek liściastych, dębowych. Konstrukcję podposadzkową stanowiły legary z drewna modrzewiowego zamocowane do podłoża przy wykorzystaniu pianki montażowej oraz wypełnienie izolacyjne z wełny mineralnej mającej za zadanie dodatkowe tłumienie dźwięków. Wykończenie stanowiły listwy przyścienne i powłoka lakiernicza.

Ogólny stan techniczny przedmiotowej posadzki (podłogi) wykonanej przez pozwanego J. I. był dobry. Nie stwierdzono odparzenia i klawiszowania poszczególnych desek podłogowych oraz unoszenia się podłogi wraz z legarami od podłoża betonowego. Jedyne skutki to miejscowe odparzenie powłoki lakierniczej na połączeniach poprzecznych poszczególnych desek oraz miejscowe rozszerzenie się połączeń równoległych sąsiadujących desek. P. K. zamówił wykonanie posadzki z desek wykonanych z drewna naturalnego, co powoduje, iż okresowo tego rodzaju materiał pęcznieje i kurczy się. Tego typu zjawisko jest naturalne, tak więc powstanie miejscowych szczelin na połączeniach poszczególnych desek nie może zostać uznane za wadę. Zmiana właściwości fizycznych i wymiarów desek powoduje pojawienie się większych lub mniejszych szczelin. W przypadku pokrycia wierzchniej powierzchni desek lakierem w pewnej grubszej warstwie – w czasie zmiany wymiarów szerokości desek, tj. ich kurczenia się – na styku desek sąsiadujących mogą pojawić się widoczne pęknięcia a nawet miejscowe odparzenia twardej powłoki lakieru od deski. Tego typu odkształcenia desek najczęściej uwidaczniają się w okresie grzewczym, kiedy osuszone powietrze powoduje wysychanie drzewa a co za tym idzie kurczenie się, co uwidacznia się w postaci szczelin. Posadzka z desek podłogowych w odbiorze wzrokowym sprawia dobre wrażenie estetyczne, poza kilkunastoma miejscami gdzie wystąpiły większe szerokości, wyraźne szczeliny powstałe na skutek kurczenia się drewna. Bezpośrednio po zakończeniu robót i ich odbiorze szczelin tych nie było – co wskazuje, iż w czasie użytkowania posadzki obniżyła się wilgotność i deski zaczęły się kurczyć. Podłoga została ułożona prawidłowo na legarach. W okresie użytkowania posadzki zaistniała zmiana wilgotności w pomieszczeniach – co spowodowało wystąpienie skurczu, ujawnionego miejscowo w pewnych miejscach w postaci zwiększonej szerokości szczelin w stosunku do szczelin pozostałych, przyległych do nich desek, które są niezauważalne. Tego typu wady związane są z naturalnymi procesami fizycznymi i są możliwe do usunięcia.

Ewentualny czasowy demontaż podłogi z desek nie wymagałby konieczności demontażu pięciu ościeżnic drzewiowych, jednak w przypadku ewentualnego ich demontażu możliwe jest zamontowanie w tym samym otworze i pomieszczeniu.

Brak jest możliwości na chwilę obecną ustalenia w sposób rzetelny, czy użyty materiał w chwili wykonania dzieła był odpowiedniej jakości do wykonania tego dzieła. Nie sposób sprawdzić stopnia wilgotności drewna w chwili wykonania robót, istnieje natomiast możliwość sprawdzenia sposobu wykonania wrębów i piór w deskach, jednak wymagałoby to dokonywania odkrywek (rozebrania posadzki w kilku miejscach). Rozmiar i ilość występujących w przedmiotowym mieszkaniu szczelin na styku sąsiadujących (przyległych) ze sobą desek podłogowych jest niewielki – co wskazuje, iż materiał zakupiony przez powoda i pozwanego w chwili wykonania dzieła był odpowiedniej jakości. Brak jest szczególnego uzasadnienia, aby demontować posadzkę w celu sprawdzenia sposobu wykonania piór w deskach.

Wady zgłoszone przez P. K. w postaci zmian kolorystycznych i zabielenia powłoki lakierniczej na styku miejsc gdzie deski są łączone w kierunku poprzecznym i w miejscach gdzie powstały większe szczeliny, tj. złuszczenie i odparzenie miejscowe powłoki lakierniczej na połączeniach równoległych i prostopadłych powstały w wyniku „pracy” desek na skutek zmiennych warunków wilgotnościowych oraz w związku z zastosowaniem dość grubej powłoki malarskiej, która pod wpływem powstałych naprężeń – uległa miejscowemu, tj. na styku desek, uszkodzeniu. Tego typu wady można usunąć bez konieczności demontowania całej powierzchni posadzek legarów i listew przypodłogowych a więc bez konieczności rozbiórki przedmiotowej posadzki.

Tarcicę do ułożenia podłogi wybrano nie z jednej deski, ale z kilku klepek, podłoga w mieszkaniu powoda wygląda podobnie jak panele, na styku tych desek też jest przerwa. Chodzenie po deskach powoduje powstawanie naprężeń, ugięć, podnoszeń i zmiany struktury lakieru, w tym miejscu lakier odparza, jednak jeśli podłoga nie jest lakierowana to tego nie widać. Deski były zamówione o długości od 2 do 2,50 m, te deski nie były klejone z warstw. Na bocznych powierzchniach nie widać odparzeń lakieru, ale tam są widoczne niewielkie rozstępy. Deska układana jest na legarach, jest podparta w wielu punktach na tych legarach, one są prostopadłe do krawędzi deski, deski tutaj tak mocno nie pracują. Połączenia desek są równoległe do legarów, nie są podparte co może powodować ugięcia. Deski też są połączone piórami, one się nie uginają, tak jak te miejsca gdzie deski dotykają się czołami. Legar do podłoża jest przymocowany pianką montażową, można tak robić, bo tak samo montuje się stolarkę drzewiową, okienną. Uginanie jest bardziej widoczne w ciągach komunikacyjnych, tam gdzie są meble, przy oknach także uginanie jest mniejsze, zawsze ciężar przekazywany jest ku dołowi. Ciężar jest niwelowany również legarami, tam gdzie jest legar tam praca podłogi jest mniejsza. Podłoga wszędzie się ugina, w każdym budynku.

Warunki techniczne wykonania o odbioru robót budowlano-montażowych z 1990 roku stanowią, iż wilgotność drewna deszczulek przed ich układaniem powinna wynosić pomiędzy 8% a 13% w stosunku od masy suchego drewna. Wilgotność drewna legarów nie powinna przekraczać 18%, wilgotność desek nie powinna przekraczać 14%. Normy z 2006 roku stanowią uboższe wytyczne aniżeli normy określone w 1990 roku.

Poczynione ustalenia Sąd Rejonowy oparł na zeznaniach stron, kserokopiach dokumentów załączonych do akt sprawy, których prawdziwość nie została zakwestionowana przez strony jako nie budzących wątpliwości, co do ich zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy.

Z uwagi na specyfikę czynności, których wykonania podjął się pozwany koniecznym było skorzystanie z wiadomości specjalnych i w tym celu Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu budownictwa, kosztorysowania, rozliczania inwestycji celem ustalenia stanu podłogi wykonanej u powoda, czy została prawidłowo położona na legarach, czy istniał wpływ poziomu wilgotności na wykonanie tej podłogi oraz na czym polegały inne ewentualne wady podłogi, a ponadto ustalenia tego czy ewentualny demontaż podłogi wiązałby się z demontażem 5 futryn i jaki byłby koszt ich demontażu oraz czy futryny te mogłyby być ponownie wykorzystane w tym samym pomieszczeniu, czy możliwe jest ustalenie, czy materiał użyty w chwili wykonania dzieła był odpowiedniej jakości do wykonania tego dzieła ze szczególnym uwzględnieniem stopnia wilgotności drewna oraz sposobu wykonania piór w deskach oraz czy ewentualne wady mogły powstać na skutek cyklinowania i malowania podłogi.

Co niezwykle istotne, żadna ze stron nie zakwestionowała w terminie sporządzonej opinii.

Biegły sporządził opinie, zarówno pisemną jak i ustną uzupełniającą, w sprawie na podstawie obowiązujących standardów w zakresie parkieciarstwa, posiłkując się doświadczeniem własnym i wiedzą fachową.

Zdaniem Sądu I instancji brak jakiejkolwiek okoliczności mogącej stanowić podstawę do tego aby uznać sporządzone opinie za mało wiarygodne, czy odmówić im rzetelności lub fachowości.

Opinię biegłego wyróżniają szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Rejonowy w pełni wykorzystał opinię sporządzoną przez biegłego sądowego inż. J. K. (1). Biegły odniósł się ponadto w sposób szczegółowy do ewentualnych zastrzeżeń zakresie zastosowania norm z 1990 r., wyjaśniając w tym przedmiocie, iż warunki z 2006 r. są uboższe. Biegły wskazał, iż nie było potrzeby korzystania z normy (...), nie było potrzeby badania rodzaju klas drewna, bo to trzeba by zrobić w laboratorium, strony wybrały rodzaj drewna, najpierw miała być 2 klasa, później 3, to był drewno sztukowane, gdyż takie wybrano. Okoliczności te są w ocenie Sądu I instancji w pełni przekonywujące, brak podstaw do zakwestionowania wskazań biegłego.

Co najistotniejsze, podnosił sąd Rejonowy, że zarówno strona powodowa jak i pozwana nie wносиła – w terminie przewidzianym art.207§3 k.p.c. żadnych uwag do sporządzonych opinii.

Zauważyć należy, iż stronę reprezentowaną przez wymienionych profesjonalnych pełnomocników przewodniczący może zobowiązać do złożenia w wyznaczonym terminie pisma przygotowawczego, w którym strona jest obowiązana do powołania wszystkich twierdzeń, zarzutów i dowodów pod rygorem utraty prawa powoływania ich w toku dalszego postępowania. Wyznaczony przez przewodniczącego termin powinien uwzględniać okoliczności sprawy oraz zakres i treść obowiązku nałożonego na stronę. Powinna ona dysponować czasem pozwalającym na wyczerpujące przygotowanie stanowiska wyrażanego w żądanym piśmie procesowym.

Zarządzeniem z dnia 18 kwietnia 2013 roku zobowiązano pełnomocników stron do złożenia w terminie 14 dni pism zawierających uwagi do opinii, w którym nadto zgłoszą wszelkie twierdzenia, zarzuty i wnioski dowodowe w sprawie pod rygorem utraty prawa ich powoływania w dalszym toku postępowania.

Obostrzenia ustanowione w art.207§3 k.p.c. mające skłonić strony do przedstawienia wszystkich faktów i dowodów mogą dotyczyć tylko znanego - w terminie otwartym do złożenia pisma przygotowawczego - materiału faktycznego i dowodowego.

Pełnomocnikowi strony powodowej doręczono odpis zarządzenia w dniu 23 maja 2013 roku, natomiast dopiero w dniu 10 czerwca 2013 roku profesjonalny pełnomocnik powoda złożył pismo procesowe zawierające ewentualne zastrzeżenia do sporządzonej przez biegłego opinii.

Należy, zatem wyraźnie zaznaczyć, iż pismo to zostało złożone z uchybieniem terminu. Co ważne, pismo procesowe z dnia 10 czerwca 2013 roku nie zawierało wniosku o przywrócenie terminu do złożenia zastrzeżeń do opinii a jedynie wniosek o usprawiedliwienie uchybienia terminowi. Nie sposób, zatem uznać, iż te dwie okoliczności są sobie równoważne, o czym zawodowy pełnomocnik w osobie adwokata winien wiedzieć.

Pełnomocnik powoda przedłożył dokument w postaci zaświadczenia uprawnionego lekarza sądowego, zgodnie z którym okres niezdolności do stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie obejmowało okres od 4 czerwca 2013 roku do 10 czerwca 2013 roku. Przywrócenie terminu jest możliwe na wniosek strony, która temu terminowi uchybiła. Pełnomocnik powoda wprost przyznał, iż uchybił terminowi do wniesienia zastrzeżeń do opinii, pomimo tego nie złożył wniosku o przywrócenie uchybionego terminu. Na marginesie należy wskazać, iż termin do złożenia ewentualnych zastrzeżeń/wniosków upływał stronie powodowej w dniu 6 czerwca 2013 roku, natomiast niezdolność pełnomocnika

powoda do stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie powstała dopiero w dniu 4 czerwca 2013 roku, a zatem pod sam koniec upływu 14-dniowego terminu.

Sąd I instancji stosownie do art.207§3 k.p.c. oddalił wnioski strony powodowej o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego aniżeli wydający opinię w sprawie, jako złożone po terminie.

Utrata prawa powoływania twierdzeń, zarzutów i dowodów oznacza, że zgłoszone w dalszym toku procesu wnioski dowodowe zostaną przez sąd pominięte (por. P.Telenga, Komentarz aktualizowany do art.207 Kodeksu postępowania cywilnego). Można, bowiem formułować różne twierdzenia o zakresie postępowania dowodowego w postępowaniu cywilnym, ale z pewnością nie to, że ma służyć przybliżeniu okoliczności sprawy jedynie dla lepszego oglądu. W postępowaniu cywilnym dowody służyć mają wykazywaniu tego co istotne dla rozstrzygnięcia. Ponadto, zdaniem Sądu pisemne opinie biegłego z zakresu budownictwa, kosztorysowania, rozliczania inwestycji są wyczerpujące, a biegły w sposób zupełny ustosunkował się do tezy dowodowej, uzupełniająca opinia ustna nie wniosła żadnych nowych okoliczności do sprawy.

Dokonując powyższej oceny materiału dowodowego, Sąd Rejonowy uwzględnił, iż ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, zgodnie z którymi sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Ustalenia faktyczne w oparciu o tak ocenione dowody nie mogą wykazywać błędów tak faktycznych tzn. nie mogą być sprzeczne z treścią dowodów, jak i logicznych (błędności rozumowania i wnioskowania).

Sąd Rejonowy orzekając o oddaleniu powództwa powoda dokonał następujących rozważań prawnych:

Powód jako podstawę dochodzonego roszczenia wskazał przepis art. 8 ust 4 Ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego, zgodnie z którym jeżeli kupujący, z uwagi na to, iż towar konsumpcyjny jest niezgodny z umową, nie może żądać naprawy ani wymiany albo jeżeli sprzedawca nie zdoła uczynić zadość takiemu żądaniu w odpowiednim czasie lub gdy naprawa albo wymiana narażałaby kupującego na znaczne niedogodności, ma on prawo domagać się stosownego obniżenia ceny albo odstąpić od umowy (tak jak uczynił powód na skutek pisma datowanego na dzień 5 grudnia 2011 roku); od umowy nie może odstąpić, gdy niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową jest nieistotna.

Przy określaniu odpowiedniego czasu naprawy lub wymiany uwzględnia się rodzaj towaru i cel jego nabycia.

W razie spełnienia przesłanek wymienionych w przepisie, kupujący ma prawo domagania się obniżenia ceny bądź odstąpienia od umowy (z ograniczeniem zawartym in fine), przy czym wybór pomiędzy wyżej wymienionymi uprawnieniami należy do kupującego.

Regulacja ustawy o sprzedaży konsumenckiej poprzez uzależnienie dopuszczalności odstąpienia od umowy bądź obniżenia ceny od braku możliwości żądania naprawy bądź wymiany lub przesłanek określonych w art. 8 ust. 4 redukuje swobodę decyzyjną nabywcy towaru konsumpcyjnego, a przez to ogranicza ochronę z tytułu niezgodności towaru z umową w porównaniu z ochroną przewidzianą w przepisach Kodeksu cywilnego o odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady rzeczy (zobacz art. 560 i n. k.c.). Tym samym regulacja konsumencka, której treścią i celem zasadniczo winno być zaostrożenie odpowiedzialności kontrahenta konsumenta względem zasad określonych dla obrotu tzw. powszechnego, a tym bardziej profesjonalnego, okazuje się być bardziej liberalną dla strony odpowiedzialnej (tj. sprzedawcy) niż na podstawie zasad ogólnych [Takie stanowisko ustawodawcy zostało poddane krytyce w doktrynie - zobacz np. E. Ł., Prawo umów konsumenckich, W. 2002, s. 391; J. M.-N., Ochrona konsumenta przed nienależytą jakością świadczenia w prawie Unii Europejskiej i w Polsce, MoP 2001, nr 24, s. (...), też, Sprzedaż konsumencka, (...) 2002, nr 12, s. 14 i n.].

Dopuszczalność żądania obniżenia ceny bądź odstąpienia od umowy jest uwarunkowana wystąpieniem choćby jednej z trzech wymienionych w art. 8 ust. 4 przesłanek. Taką przesłankę stanowi niemożność skorzystania przez kupującego z uprawnienia do żądania wymiany bądź naprawy towaru, ze względu na negatywne przesłanki określone w art. 8 ust. 1, do których należą: niemożliwość naprawy bądź wymiany lub nadmierne koszty wykonania obowiązku przez sprzedawcę (zobacz komentarz do art. 8 ust. 1).

Towar konsumpcyjny jest niewątpliwie niezgodny z umową sprzedaży, gdy nabywca nie ma możliwości swobodnego z niego korzystania (por. wyrok SN z dnia 3 grudnia 2008 r., sygn. akt V CSK 293/08, LEX nr 484687).

Ustawa o sprzedaży konsumenckiej nie zawiera także odpowiadającej postanowieniu art. 566 k.c. regulacji dotyczącej kwestii odpowiedzialności odszkodowawczej sprzedawcy, zatem kwestia ta będzie rozstrzygana na zasadach ogólnych z art. 471 bądź art. 494 k.c. Na podstawie powyższego ogólna odpowiedzialność odszkodowawcza sprzedawcy jest uzależniona od tego, czy szkoda wywołana niezgodnością towaru z umową powstała na skutek okoliczności, za które sprzedawca ponosi odpowiedzialność, przy uwzględnieniu istniejących w tym zakresie ustawowych domniemań na korzyść kupującego.

Co ważne, z uzasadnienia pozwu, pism załączonych do pozwu wynika, iż strony łączyła umowa o dzieło, nie zaś relacja mająca swojego podłoże w przepisach Ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. Także pozwany J. I. podniósł w trakcie postępowania sądowego, iż umowa łącząca strony posiadała cechy umowy o dzieło, dlatego też podstawą dochodzonego przez powoda roszczenia winny być przepisy kodeksu cywilnego, nie zaś Ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego. Do zawarcia umowy o dzieło stosuje się ogólne zasady dotyczące zawierania umów konsensualnych. Nie wymaga ona zachowania formy szczególnej. Do zawarcia umowy może dojść zatem także ustnie, a nawet w sposób dorozumiany (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 10 grudnia 2003 r., I ACa 1144/03, OSA 2005/3/14).

Zdaniem Sądu I instancji całokształt okoliczności niniejszej sprawy świadczy o tym, że zgodnym zamiarem stron było zawarcie nowej umowy o dzieło i że strony taką umowę zawarły, jeśli nawet nie w formie ustnej, to w sposób konkludentny.

Zgodnie z treścią art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia.

Strony nie sporządziły na okoliczność prac, które miał wykonać J. I. w mieszkaniu P. K. żadnej umowy regulującej dokładnie zakres tych prac. Sporządzony został jednak dokument w postaci „potwierdzenia przyjęcia zaliczki”, w którym wskazano, iż uiszczona przez powoda zaliczka uiszczona została „na poczet realizacji podłogi dębowej”. Wskazanie celu uznać należy więc za przedmiot umowy, a to z kolei prowadzi do ustalenia, iż podstawa wskazana przez powoda została określona błędnie.

Zdaniem Sądu Rejonowego w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy należy stwierdzić kategorycznie, iż strony łączyła umowa o dzieło, bowiem przyjmujący zamówienie miał wykonać na rzecz zamawiającego dzieło w postaci wykonania określonych czynności związanych z ułożeniem podłogi w mieszkaniu powoda. Kluczowym w niniejszej sprawie jest zatem ustalenie, czy podłoga położona przez pozwanego w istocie była ułożona wadliwie.

W tym celu, Sąd zasięgnął wiadomości specjalnych, bowiem tylko biegły mógł wypowiedzieć się na temat wadliwości wykonania prac przez pozwanego.

Dla obu stron procesu nie było sporne, iż pozwany zobowiązał się do wykonania podłogi dębowej.

Na tym tle powstaje jednak kwestia, czy chodziło tu tylko o ułożenie podłogi czy może też o lakierowanie.

Należy jednak wskazać, iż pozwany jest profesjonalistą, prowadzącym działalność - jak sam powiedział - od kilkunastu lat. Pozwany musiał zdawać sobie sprawę z tego, iż do należytego położenia desek dębowej niezbędne jest wykonanie szeregu prac przygotowawczych, w tym właśnie dobranie odpowiedniego materiału. Kwestię tę akcentował biegły wskazując, iż brak jest możliwości na chwilę obecną ustalenia w sposób rzetelny, czy użyty materiał w chwili wykonania dzieła był odpowiedniej jakości do wykonania tego dzieła. Nie sposób sprawdzić stopnia wilgotności drewna w chwili wykonania robót. Rozmiar i ilość występujących w przedmiotowym mieszkaniu szczelin na styku sąsiadujących (przyległych) ze sobą desek podłogowych jest niewielki – co wskazuje, iż materiał zakupiony przez powoda i pozwanego w chwili wykonania dzieła był odpowiedniej jakości.

Konkludując, nie może budzić wątpliwości, iż pozwany zobowiązał się wykonania prac obejmujących zarówno położenie desek dębowych, jak i jej lakierowanie.

Z uwagi na podniesione przez powoda wady wykonanego dzieła, biegły z zakresu budownictwa, kosztorysowania i rozliczania inwestycji dokonał analizy wszelkich okoliczności mogących mieć wpływ na prawidłowość wykonanej podłogi, lub wystąpienie wad.

Zdaniem biegłego jednak, ogólny stan techniczny przedmiotowej posadzki (podłogi) wykonanej przez pozwanego J. I. był dobry. Biegły nie stwierdził, bowiem odparzenia i klawiszowania poszczególnych desek podłogowych oraz unoszenia się podłogi wraz z legarami od podłoża betonowego. Jedyne skutki to miejscowe odparzenie powłoki lakierniczej na połączeniach poprzecznych poszczególnych desek oraz miejscowe rozszerzenie się połączeń równoległych sąsiadujących desek. Biegły zwrócił jednak uwagę, iż P. K. zamówił wykonanie posadzki z desek wykonanych z drewna naturalnego, co powoduje, iż okresowo tego rodzaju materiał pęcznieje i kurczy się. Okolicznością niezwykle istotną jest jednak, iż tego typu zjawisko jest naturalne, a więc powstanie miejscowych szczelin na połączeniach poszczególnych desek nie może zostać uznane za wadę. Zdaniem biegłego posadzka z desek podłogowych w odbiorze wzrokowym sprawia dobre wrażenie estetyczne, poza kilkunastoma miejscami gdzie wystąpiły większe szerokości, wyraźne szczeliny powstałe na skutek kurczenia się drewna. Bezpośrednio po zakończeniu robót i ich odbiorze szczelin tych nie było – co wskazuje, iż w czasie użytkowania posadzki obniżyła się wilgotność i deski zaczęły się kurczyć. Podłoga została ułożona prawidłowo na legarach.

Informacje podane przez biegłego pozwoliły Sądowi na ustalenie, iż nie sposób mówić o wadach, które powstały na skutek nieprawidłowych prac pozwanego.

Powstałe na podłodze odkształcenia, szczeliny czy inne zdaniem powoda „wady” nie stanowią wad, a związane są jedynie z pracą podłogi.

Gdyby jednak dzieło posiadało określone wady to strona zamawiająca ma prawo skorzystać z uprawnień wynikających z art.637 i 638 k.c., dotyczących rękojmi za wady fizyczne dzieła.

Zgodnie z art.637§1 k.c. jeżeli dzieło ma wady, zamawiający może żądać ich usunięcia, wyznaczając w tym celu przyjmującemu zamówienie odpowiedni termin z zagrożeniem, że po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu nie przyjmie naprawy. Przyjmujący może odmówić naprawy, gdyby wymagała nadmiernych kosztów. W myśl §2, gdy wady usunąć się nie dadzą albo gdy z okoliczności wynika, że przyjmujący zamówienie nie zdoła ich usunąć w czasie odpowiednim, zamawiający może od umowy odstąpić, jeżeli wady są istotne; jeżeli wady nie są istotne, zamawiający może żądać obniżenia wynagrodzenia w odpowiednim stosunku. To samo dotyczy wypadku, gdy przyjmujący zamówienie nie usunął wad w terminie wyznaczonym przez zamawiającego.

Zatem jednym z uprawnień zamawiającego jest możliwość żądania obniżenia wynagrodzenia w odpowiednim stosunku.

Z omówionej szczegółowo powyżej opinii biegłego jasno wynika, iż nie sposób jednak mówić o wadach wykonanego dzieła. Zgodnie z wyrażanymi przez komentatorów poglądami istotną jest nawet taka wada, która odbiera dziełu właściwe cechy także z punktu widzenia estetycznego. (tak np. Komentarz do k.p.c. pod redakcją G. Bieńka, Tom2,

Warszawa 2002, str. 169). Idąc dalej, skoro dzieło posiada określone wady to strona zamawiająca ma prawo skorzystać z uprawnień wypływających z art. 637 i 638 k.c., dotyczących rękojmi za wady fizyczne dzieła.

Biegły wskazał, iż strony wybrały rodzaj drewna, najpierw miała być 2 klasa, później 3, wybrano drewno sztukowane. Chodzenie po deskach powoduje powstawanie naprężeń, ugięć, podnoszeń i zmiany struktury lakieru, w tym miejscu lakier odparza, jednak jeśli podłoga nie jest lakierowana to tego nie widać. Deski były zamówione o długości od 2 do 2,50 m, te deski nie były klejone z warstw. Deska układana jest na legarach, jest podparta w wielu punktach na tych legarach, one są prostopadłe do krawędzi deski, deski tutaj tak mocno nie pracują. Połączenia desek są równoległe do legarów, nie są podparte co może powodować ugięcia. Należy przecież pamiętać, iż podłoga ugina się w każdym budynku.

Biorąc pod uwagę wieloaspektowość sporządzonej przez biegłego opinii, zdaniem Sądu I instancji nie sposób uznać, iż dzieło wykonane przez pozwanego zawierało wady.

Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie ustala warunki techniczne, jakim powinny odpowiadać budynki i związane z nimi urządzenia, ich usytuowanie na działce budowlanej oraz zagospodarowanie działek przeznaczonych pod zabudowę, zapewniające spełnienie wymagań art. 5 i 6 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane i tak stosownie do §73 w pomieszczeniu mieszkalnym poziom podłogi od strony ściany z otworami okiennymi i drzwiowymi nie powinien znajdować się poniżej poziomu terenu przy budynku. Wskazania dotyczące rodzaju pomieszczeń i norm poszczególnych ścian, podłóg, drzwi. Co ważne, każdy budynek narażony jest na drgania, które powodować mogą większe lub mniejsze odkształcenia.

Umowa stron była umową wzajemną, której cechą jest ekwiwalentność świadczeń. Zgodnie z wyraźnym brzmieniem przywołanego art.627 k.c. wynagrodzenie należy się za wykonanie dzieła. Wykonanie zobowiązania rozumiane może być jako zaspokojenie słusznego interesu drugiej strony.

Nie można nie zauważyć, iż umowa o dzieło jest tzw. „umową rezultatu” – tego rezultatu tj. oddania pozwanemu sprawnego i prawidłowo naprawionego samochodu powód w istocie nie wykonał. Z umową rezultatu mamy do czynienia wtedy, gdy spełnienie świadczenia przez dłużnika polega na doprowadzeniu do określonego efektu. W tego typu umowach jedynie taki stan będzie uznany za wykonanie zobowiązania. Wykonanie zobowiązania powinno zaś prowadzić do zaspokojenia wierzyciela i w tym celu dłużnik obowiązany jest wykonać zobowiązanie nie tylko zgodnie z jego treścią, lecz także w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego.

Powód P. K. domagał się zasądzenia od pozwanego J. K. (2) kwoty 16.000 złotych.

Zgodnie z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Cytowany przepis ma charakter generalny. Ogólnie przyjmuje się, że powód powinien udowodnić fakty pozytywne, które stanowią podstawę jego powództwa. Strona, która nie udowodni swoich twierdzeń musi liczyć się z ujemnymi skutkami w postaci nie podzielenia przez sąd prezentowanego przez daną stronę procesu jej stanowiska i w konsekwencji oddaleniem powództwa.

Tymczasem, zgromadzony materiał dowodowy pozwolił na ustalenie, iż powód uścił na rzecz pozwanego tytułem wynagrodzenia kwotę 6.500 złotych, pozwany zaś przekazał na rzecz powoda kwotę 2.500 złotych która miała stanowić wynagrodzenie osoby trzeciej za wycyklinowanie podłogi i polakierowanie jej.

Z treści pisma skierowanego przez powoda do pozwanego datowanego na dzień 5 grudnia 2011 roku wynika, jednak iż wynagrodzenie to wynosiło 14.000 złotych, albowiem pomniejszone zostało o kwotę 2.000 złotych zwróconych przez pozwanego tytułem „wyrządzonych podczas montażu szkód”. Kwota 2.000 złotych nie znajduje jednak w zgromadzonym materiale dowodowym swojego uzasadnienia – zgromadzony materiał pozwolił na ustalenie, iż kwota

ta to w istocie 2.500 złotych, a nie 2.000 złotych. Powód nie wykazał zaś żadnej inicjatywy dowodowej w tym aby wykazać, iż wynagrodzenie pozwanego wynosiło w istocie 16.000 złotych – tak jak wskazał w pozwie.

Wobec powyższego w pkt 1 wyroku Sąd I instancji oddalił powództwo stwierdzając, iż wykonane przez pozwanego dzieło nie zawierało wady, a ewentualne pojawienie się szczelin/odparzeń stanowi normalny tok zachowania drewna z uwagi na czynniki zewnętrzne.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art.98 k.p.c. – zgodnie zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Powód P. K. przegrał sprawę w całości, co oznacza, iż pozwany J. I. wygrał w 100% i w takim zakresie należy mu się zwrot poniesionych wydatków.

Sąd Rejonowy zasądził, zatem od powoda P. K. na rzecz pozwanego J. I. kwotę 2.417,00 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu. Pozwany był reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika w osobie adwokata. Wysokość wynagrodzenia adwokackiego została ustalona w oparciu o przepis §6 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 roku, poz. 461 z późn. zm.), koszty opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa stosownie do art. 1 ust 1 pkt 2 Ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód, który zaskarżył go w całości zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego tj.

- art.627¹ k.c. w zw. z art. 8 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej z 27 lipca 2002r. przez ich niezastosowanie w sytuacji, gdy do zawarcia umowy o dzieło doszło pomiędzy konsumentem, a przedsiębiorcą;

- art.637 i 638 k.c. przez ich zastosowanie w obrocie konsumenckim.

2. naruszenie przepisów prawa procesowego tj.

- art. 233 k.p.c. przez dokonanie dowolnej w miejsce swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającej w szczególności na uznaniu, że ruchomość jest zgodna z umową;

- art. 163 k.p.c. przez jego zastosowanie w sytuacji uchybienia terminu zakreślonego w trybie art. 207 § 3 k.p.c.;

- art. 207 § 3 k.p.c. przez nieuwzględnienie usprawiedliwienia uchybienia terminu złożonego przez pełnomocnika powoda potwierdzonego zwolnieniem lekarskim i pominięcie zarzutów zgłoszonych w piśmie procesowym z dnia 06.06.2013r. oraz wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego.

3. w następstwie powyższego sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym przez uznanie, że towar jest zgodny z umową łączącą strony.

Powołując się na powyższe zarzuty wnosił o zmianę wyroku przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda 16.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 13.12.2011r. do dnia zapłaty za jednoczesnym zwrotem wadliwego towaru w postaci desek dębowych oraz o orzeczenie o kosztach procesu za obie instancje, względnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

W uzasadnieniu apelacji podnosił, że Sąd Rejonowy nie rozpoznał istoty sprawy tj. nie poddał analizie odpowiedzialności pozwanego w oparciu o prawidłową podstawę prawną art.627¹ k.c. Kolejnym zaś naruszeniem Sądu I instancji było błędne rozumienie art. 169 k.p.c.. Wbrew stanowisku Sądu pismo złożone po terminie zakreślonym w trybie art. 207§3 k.p.c. nie wymaga przywrócenia terminu a podania przyczyn uchybienia terminu i tym samym usprawiedliwienia. W konsekwencji zarzuty zgłoszone w piśmie pełnomocnika powoda względem opinii nie były brane

pod uwagę a opinia sądowa mimo oczywistych błędów, a opinia została uznana za niekwestionowaną przez powoda. Uznanie wniosku o przywrócenie terminu za spóźniony pozwoliło Sądowi nie odnosić się do zarzutów wobec opinii. Sąd Rejonowy zaniechał merytorycznej oceny treści opinii biegłego zgodnie z zasadami logicznego rozumowania i wiedzy życiowej. Wątpliwości Sadu nie wzbudziło nawet oparcie się na nieaktualnych normach jakościowych czy niedopuszczalne ustalenie stanu faktycznego przez biegłego.

Pełnomocnik pozwanego złożył odpowiedź na apelację, w której wnosił o jej oddalenie i zasądzenie od powoda kosztów postępowania apelacyjnego, tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja powoda jest niezasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Wyrok wydany przez Sąd I instancji jest prawidłowy i brak jest podstaw do jego zmiany lub uchylecia. Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Okręgowy przyjmuje za własne. Co prawda Sąd I instancji jako postawę rozstrzygnięcia powołał przepisy umowy o dzieło, pomijając treść art. 627¹k.c. Jednakże nietrafny jest zarzut apelacyjny, że Sąd nie rozpoznał istoty sprawy, nie poddał analizie odpowiedzialności pozwanego o prawidłową podstawę prawną. Należy zwrócić uwagę, że zgodnie z art. 627¹ k.c. do umowy zawartej, w zakresie działalności przedsiębiorstwa przyjmującego zamówienie, z osobą fizyczną, która zamawia dzieło, będące rzeczą ruchomą, w celu niezwiązanym z jej działalnością gospodarczą ani zawodową, stosuje się odpowiednio przepisy o sprzedaży konsumenckiej. Tak więc przepisy ustawy z dnia 27 lipca 2002r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. 141, poz. 1176 z późn. zm.) stosowane mają być do "konsumenckiej umowy o dzieło" odpowiednio, a więc z uwzględnieniem istniejących różnic. Kwestia odpowiedniego stosowania do umowy o dzieło przepisów umowy o sprzedaży konsumenckiej ze względu na odrębność uregulowań umowy o dzieło nastręcza wiele trudności. Zastosowanie odpowiednie znajdują przede wszystkim przepisy dotyczące obowiązków informacyjnych ciążących na przedsiębiorcy (art. 3 ustawy o sprzedaży konsumenckiej) oraz o odpowiedzialności za niezgodność towaru z umową i środkach prawnych przysługujących zamawiającemu z tego tytułu (art. 4-10 ustawy o sprzedaży konsumenckiej). Tak więc uwzględniając modyfikacje wynikające z odpowiedniego stosowania przepisów o sprzedaży konsumenckiej nie chodzi tu o odpowiedzialność przyjmującego za wady dzieła, ale w miejsce tej odpowiedzialności znajduje zastosowanie odpowiedzialność za niezgodność dzieła z umową. Należy podnieść, że w świetle art.4 ust 1 ustawy o sprzedaży konsumenckiej niezgodność towaru z umową jest przesłanką powstania odpowiedzialności sprzedawcy względem kupującego, podobnie jak istnienie wady przedmiotu sprzedaży powoduje powstanie odpowiedzialności z tytułu rękojmi. W art. 4 ust. 2 i 3 ustawy o sprzedaży konsumenckiej ustawodawca literalnie wprowadza szereg domniemań zgodności towaru konsumpcyjnego z umową. Jak wiadomo, skutkiem ich wprowadzenia jest zmiana zasad rozkładu ciężaru dowodu z art. 6 KC, co oznacza, że adresatem tej części omawianego uregulowania w kontekście rozkładu ciężaru dowodu jest sprzedawca, a więc podmiot, który ma w razie sporu, co do wystąpienia tej okoliczności, wykazać właśnie zgodność towaru konsumpcyjnego z umową.

Należy podnieść, że przedmiotowej sprawie nie można mówić o niezgodności towaru z umową czyli dzieła z umową, bowiem pozwany w sposób jednoznaczny wykazał, że dzieło zostało wykonane zgodnie z umową. Z opinii biegłego z zakresu budownictwa prawidłowo ocenionej przez Sąd Rejonowy w sposób nie budzący wątpliwości wynika, że podłoga została dobrze wykonana. Biegły nie stwierdził, bowiem odparzenia i klawiszowania poszczególnych desek podłogowych oraz unoszenia się podłogi wraz z legarami od podłoża betonowego. Jedyne skutki to miejscowe odparzenie powłoki lakierniczej na połączeniach poprzecznych poszczególnych desek oraz miejscowe rozszerzenie się połączeń równoległych sąsiadujących desek. Biegły zwrócił jednak uwagę, iż P. K. zamówił wykonanie posadzki z desek wykonanych z drewna naturalnego, co powoduje, iż okresowo tego rodzaju materiał pęcznieje i kurczy się. Okolicznością niezwykle istotną jest jednak, iż tego typu zjawisko jest naturalne, a więc powstanie miejscowych szczelin na połączeniach poszczególnych desek nie może zostać uznane za wadę. Posadzka z desek podłogowych w odbiorze wzrokowym sprawia dobre wrażenie estetyczne, poza kilkunastoma miejscami gdzie wystąpiły większe szerokości, wyraźne szczeliny powstałe na skutek kurczenia się drewna. Bezpośrednio po zakończeniu robót i ich

odbiorze szczelin tych nie było – co wskazuje, iż w czasie użytkowania posadzki obniżyła się wilgotność i deski zaczęły się kurczyć. Podłoga została ułożona prawidłowo na legarach.

Tak więc nie zastosowanie przy rozpoznawaniu sprawy przez Sąd I instancji art. 627¹k.c. nie miało wpływu na treść rozstrzygnięcia, bowiem dzieło było zgodne z umową. Ponadto pełnomocnik powoda nie wskazał w apelacji jaki wpływ na rozstrzygnięcie miało niezastosowanie przez Sąd I instancji przedmiotowego przepisu prawa.

Przechodząc do omawiania kolejnego zarzutu apelacyjnego polegającego na naruszeniu przepisów prawa procesowego tj. art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej w miejsce swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającego na uznaniu, że ruchomość jest zgodna z umową to należy podnieść wbrew zarzutom skarżącego, że Sąd Rejonowy nie naruszył art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie wadliwej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Przy ocenie materiału dowodowego sądowi przysługuje bowiem swoboda zastrzeżona treścią powołanego wyżej przepisu. W razie tylko pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego, może mieć miejsce skuteczne kwestionowanie tej swobody oceny dowodów. Tego rodzaju uchybień nie sposób się dopatrzeć w stanowisku Sądu I instancji, zaś skarżący prezentując niezadowolone z treści rozstrzygnięcia Sądu w żaden sposób nie wykazał, że ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego została dokonana z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c., co nadaje apelacji polemiczny charakter. Należy zważyć, że zarzut wymagał dla swej skuteczności określenia nie tylko dowodów jakich dotyczy, ale podania dyskwalifikacji postępowania Sądu Rejonowego w zakresie oceny poszczególnych dowodów na tle całokształtu materiału dowodowego (por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2000r. II CKN 1105/99).

Pełnomocnik powoda w apelacji nie wskazał na czym miałyby polegać dowolna ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy, jedynie podał ogólnikowo, że Sąd nie dokonał merytorycznej oceny opinii biegłego zgodnie z zasadami logicznego myślenia i wiedzy życiowej, nie wskazując bliżej zarzutów względem oceny tego dowodu dokonanej przez Sąd I instancji. Jedyнным zarzutem była okoliczność, że nie wzbudziło wątpliwości Sądu Rejonowego oparcie się przez biegłego na nieaktualnych normach jakościowych, czy też niedopuszczalne ustalenie stanu faktycznego przez biegłego.

Przechodząc do zarzutu oparcia się przez biegłego na nieaktualnych normach dotyczących wilgotności desek należy podnieść, że pełnomocnik powoda nie wskazał w apelacji jaki wpływ na opinię miało zastosowanie tychże norm przez biegłego. Z samego zastosowania przez biegłego warunków technicznych z 1990r. nie miało wpływu na wydaną przez niego opinię, bowiem w chwili obecnej nie jest możliwe ustalenie o jakiej wilgotności deski były układane w momencie ich zakładania. Kwestia jakie normy dotyczące warunków technicznych biegły zastosował w opinii nie ma znaczenia dla wyniku jej końcowego. Znaczenie dla opinii miałyby ustalenie okoliczności o jakiej wilgotności była założona podłoga w momencie jej montażu. Również niezasadny jest zarzut, że biegły w opinii ustalił stan faktyczny, bowiem w ustnej uzupełniającej opinii biegły podał, że opisane przez niego etapy pracy wynikały z dokumentacji. Ponadto bliżej pełnomocnik powoda nie podał jakich elementów opinii dotyczył przedmiotowy zarzut i jaki on miał wpływ na rozstrzygnięcie Sądu I instancji.

Przechodząc do zarzutu naruszenia art. 169 k.p.c. poprzez jego zastosowanie w sytuacji uchybienia terminu określonego w trybie art. 207§3 k.p.c. i naruszenie art. 207§3 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie usprawiedliwienia uchybienia terminu złożonego przez pełnomocnika powoda potwierdzonego zwolnieniem lekarskim i pominięcie zarzutów zgłoszonych w piśmie procesowym z dnia 06.06.2013r. oraz wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego należy podnieść, że poniesione zarzuty nie mają również wpływu na treść rozstrzygnięcia. Należy podnieść, że prawidłowe było zastosowanie przez Sąd Rejonowy trybu z art. 169 k.p.c. w sytuacji uchybienia przez pełnomocnika powoda terminu określonego w trybie art. 207§3 k.p.c. Stosownie do treści art. 167 k.p.c. upływ terminu procesowego, w ciągu którego dana czynność nie została dokonana, powoduje jej bezskuteczność. Sankcja ta dotyczy zarówno terminów ustawowych jak i procesowych. Bezskuteczność czynności procesowej oznacza, że czynność spóźniona nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z jej dokonaniem. Wystąpienie powyższego skutku nie wymaga żadnej decyzji procesowej. Pełnomocnik powoda mając określony przez Sąd I instancji czternastodniowy dniowy termin do złożenia pisma procesowego zawierającego uwagi do opinii i zawierającego wszelkie twierdzenia i zarzuty oraz wnioski dowodowe w sprawie pod rygorem utraty prawa ich powoływania w dalszym toku postępowania,

w przypadku uchybienia temu terminowi, winien złożyć wniosek o przywrócenie terminu do złożenia przedmiotowego pisma, zachowując procedurę jaką przewiduje przepis art. 169 k.p.c. Należy pamiętać, że powód działał przez profesjonalnego pełnomocnika, od którego można wymagać działań zgodnych z wymogami procedury. Pismo pełnomocnika powoda z dnia 6 czerwca 2013r. nie zawierało wniosku o przywrócenie terminu, jedynie wniosek o usprawiedliwienie uchybienia terminu. Należy podnieść, że Sąd w procesie kontradyktoryjnym, gdzie strony są reprezentowane przez fachowych pełnomocników nie ma obowiązku działania za pełnomocnika i interpretowania intencji pełnomocnika. Ponadto potraktowanie pisma pełnomocnika powoda z dnia 06.06.2013r. przez Sąd I instancji jako wniosku o przywrócenie terminu, mogłoby narazić Sąd na zarzut braku bezstronności. Ponadto od pełnomocnika jako profesjonalisty można wymagać należytej staranności w podejmowanych przez niego działaniach. Okolicznością jest bez znaczenia jakie były przyczyny uchybienia terminu do złożenia pisma procesowego z zarzutami i wnioskami dowodowymi, skoro pełnomocnik nie złożył wniosku o przewrócenie terminu do złożenia pisma procesowego. Przyczyny te miałyby znaczenie, gdyby taki wniosek został złożony, dlatego też polemika pełnomocnika powoda w apelacji w tym zakresie jest bezprzedmiotowa i nie może odnieść zamierzonego skutku.

Jednakże należy podnieść, że powód miał możliwość zadania pytań biegłemu podczas wydawania na rozprawie dnia 18 czerwca 2013r. przez biegłego uzupełniającej opinii, ponadto jak wynika z treści uzupełniającej opinii odpowiada ona kwestie, które budziły zastrzeżenia pełnomocnika powoda. Pytania te nie zdyskwalifikowały opinii biegłego. Biegły w całości potrzymał swoją opinię pisemną, wyjaśnił dlaczego zastosował warunki techniczne z 1990r. Opinia biegłego była jednoznaczna, a mianowicie udzielała odpowiedzi na zakreśloną biegłemu tezę dowodową i stwierdzała, że podłoga została ułożona prawidłowo. Opinia była rzeczowa i wiarygodna. Co prawda pełnomocnik powoda złożył dwukrotnie ustnie do protokołów rozpraw wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego ds. budownictwa, jednakże nie wskazał na jakie okoliczności przedmiotowy dowód miałby być dopuszczony. Również w piśmie procesowym z dnia 6 czerwca 2013r. złożonym po upływie zakreślonego terminu, pełnomocnik nie wskazał na jakie okoliczności miałby biegły wydawać opinię. Okoliczność ta uniemożliwiła Sądowi I instancji zbadanie celowości przeprowadzania tejże opinii, skoro pełnomocnik powoda nie przedstawił tezy dowodowej. Również brak zakreślonej dla biegłego tezy dowodowej uniemożliwił Sądowi Okręgowemu zbadanie potrzeby przeprowadzania przedmiotowego dowodu.

Mając na względzie powyższe okoliczności stwierdzić należy, że postawione w apelacji zarzuty nie znajdują uzasadnionych podstaw, zaś rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego jest prawidłowe i znajduje oparcie w obowiązujących przepisach prawa. W tej sytuacji apelacja powoda podlega oddaleniu jako niezasadna na podstawie art.358 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł w oparciu o treść art. 98§1 k.p.c. mając na względzie wynik postępowania apelacyjnego. Na koszty postępowania apelacyjnego złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego, którego wysokość Sąd ustalił w oparciu o § 6 pkt.5 w zw. z §13 ust.1 pkt.1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r, w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013r. poz. 461)